

Kayah, Śpij kochany, śpij

Gdy ufność Ciebie zmorzy
Gdy na Twą głowę spadnie
Sprawiedliwych sen

Gdy tylko zamkniesz oczy
Ja pod osłoną nocy
Ucieknę stąd jak mogę najdalej

Ucieknę, bo
Nie mogę tak dalej

Ucieknę nim z miłości
Całkiem połknę Cię

Bo im więcej Ciebie chcę,
To mam siebie coraz mniej
Wybacz mi

Oooo O,
Śpij kochany, śpij
/2x

Ucieknę od przepaści
Tych ramion, z których się
Nie wyrwę nigdy już

Od jezior Twoich oczu
Utopię się, gdy wskoczę

Ucieknę, bo
Nie mogę tak dalej

Ucieknę stąd
Jak mogę najdalej
Ucieknę od pułapki orchidei ust

Bo im więcej Ciebie chcę,
To mam siebie coraz mniej
Wybacz mi

Oooo O,
Śpij kochany, śpij
/2x

Bo im więcej Ciebie chcę,
To mam siebie coraz mniej
Wybacz mi

Oooo O,
Śpij kochany, śpij
/2x

Śpij kochany, śpij
/3x